**Panna Mary z Wyższej Sfery sadzi czerwone róże w ogrodzie ..Tajemniczy ogród ciągle kusi!**

**Zadziwiające jak lektura szkolna może zakotwiczyć się w umyśle.Zespolenie z postaciami których cząstkę charakteru nosisz w sobie..Rozkapryszona bogata smarkula opiekująca się neurotycznym chłopcem który wyje po nocach jak zamkowy duch przenikający ściany i czytelnika do szpiku kości..**

Deszczowa pogoda za oknem nie nastraja do spacerów po zaniedbanym ogrodzie. Szaro-bure klimaty,wycie wiatru powodują że otulam się kołdrą pod samą brodę!Oczami wyobraźni widzę zrozpaczoną dziewczynkę której umarli rodzice!Niemądra matka chęcią obecności na przyjęciu za wszelką cenę,skazała samą siebie i męża na śmierć. Mary po przebudzeniu zderzyła się z Nową rzeczywistością!

-Czy Ktoś Mnie ubierze? gdzie ta służąca? Zaspałaś?

-Jestem głodna mamo gdzie Jesteś?

-Fuj to jest spleśniałe,jak mam to jeść?

Rosły żołnierz podchodzi do dziewczynki i usiłuje ją przytulić! Mała odsuwa się ze wstrętem, przecież to niższy rangą szary obywatel pospólstwa będący w regimencie ojca. Jak on śmie!

-Mary przykro Mi twoi rodzice nie żyją,umarli na cholerę,pojedziesz do wuja..

Droga była długa,trzęsło siedzeniem woźnica wybrał drogę na skróty i wielokrotnie grzęznął w błocie. Kiedy wjechał na dziedziniec Mary ożywiła się na moment lecz gdy tylko przypomniała sobie czemu tu jest rozpaczliwy grymas pojawił się na jej buzi i skuliła się przy oknie.

- Wysiadaj! wujek nie będzie na Ciebie czekał, ma dużo pracy! Idziemy do biblioteki..

Więcej być może w następnym artykule...